



dr Joanna Fomina

**Czy migracja ma płeć? Analiza działalności organizacji  
pozarządowych wspierających migrantów w Polsce**

Niniejsze opracowanie ma na celu przyjrzenie się temu, w jakim stopniu organizacje pozarządowe działające na rzecz migrantów uwzględniają w swojej aktywności wymiar różnic genderowych. Przez lata w badaniach nad migracjami różnice genderowe nie były brane pod uwagę – przedmiotem takich badań była osoba bez płci, choć tak naprawdę chodziło o doświadczenia mężczyzn migrantów. Dopiero od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku badacze procesów migracyjnych zaczęli zwracać uwagę na dodatkowy czynnik – różnice płci i płci kulturowej (gender). Również w Polsce od kilku lat upowszechnia się analiza migracji pod względem genderowym<sup>1</sup>. Organizacje pozarządowe pełnią bardzo ważną funkcję w procesie integracji migrantów, często pośredniczą w ich relacjach z państwem, mediami i resztą społeczeństwa oraz świadczą usługi, które inaczej nie byłyby dostępne dla migrantów. Dlatego warto przyrzeć się uważniej działalności organizacji pozarządowych, a także temu, w jakim zakresie w swoich działaniach biorą pod uwagę różnice genderowe, i wyzwaniom, jakie przed nimi stoją.

Poniższe rozważania są oparte na wywiadach z przedstawicielkami organizacji pozarządowych, przeprowadzonych na początku 2011 roku, i na informacjach pozyskanych na stronach internetowych różnych podmiotów trzeciego sektora. Zaczynam od scharakteryzowania kwestii gender oraz różnic potrzeb i doświadczeń migrantów i migrantek. Następnie przedstawiam klasyfikację działań organizacji pozarządowych skierowanych do różnych grup migrantów, w których są uwzględniane różnice genderowe. Na koniec omawiam wyzwania stojące przed organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami, które w swojej działalności starają się uwzględniać różnice genderowe. W opracowaniu używam słowa „migrant” lub „migrantka” jako najbardziej szerokiego określenia – obejmującego zarówno migrantów przymusowych, uchodźców, migrantów zarobkowych, którzy mają zamiar wrócić do kraju pochodzenia, jak i imigrantów, którzy chcą się osiedlić w Polsce.

## **Gender a migracje – wymiar polski**

Czym jest gender? Gender – pojęcie, które nie ma dobrego odpowiednika w języku polskim i na ogół jest tłumaczone opisowo jako „płeć kulturowa” – jest bezpośrednio

---

<sup>1</sup> Warto tutaj wspomnieć dwie publikacje: *Migracje kobiet, przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2010; *Women in New Migrations. Current Debates in European Societies*, red. K. Slany, M. Kontos, M. Liapi, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

związany z konkretnym wymiarem kulturowym. Nie chodzi tutaj *stricte* o różnice biologiczne, ale o przypisywanie konkretnych ról społecznych, nałożenie obowiązków i zakazów, społeczne oczekiwania wobec przedstawicieli danej płci biologicznej. Gender jest więc konstruktem utworzonym na potrzeby porządkowania rzeczywistości, definiowania relacji władzy między różnymi przedstawicielami danej grupy na poziomie rodziny, społeczności, wspólnoty politycznej. Gender nie dotyczy jedynie kobiet, określone wzorce zachowań są bowiem przypisywane przedstawicielom obu płci biologicznych. Role genderowe są tym bardziej sztywne, im bardziej tradycyjna jest dana społeczność, w żadnym wypadku nie są jednak absolutnie stałe i niezmiennie. Gender jest wielowymiarowym pojęciem – określa relacje zarówno społeczne, jak i ekonomiczne oraz polityczne. Jednocześnie zmiany w sferze politycznej, ekonomicznej i społecznej mają wpływ na definicję ról genderowych w danej społeczności. Na przykład w sytuacji wojny kobiety często z powodzeniem podejmują się zajęć, które wcześniej były zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn, zmieniając w ten sposób postrzeganie tego, co „męskie”, i tego, co „kobiece”. Dzieje się tak również często w wypadku migracji. Z jednej strony, w zależności od płci migrantów mogą się różnić czynniki wypychające migrantów z kraju pochodzenia, strategie migracyjne, potrzeby w kraju docelowym, nisze zajmowane przez migrantów na rynku pracy. Z drugiej strony, role genderowe migrantów również ulegają zmianie – dzięki doświadczeniu migracji, w wyniku styczności z innym wymiarem kulturowym, wskutek podjęcia innych ścieżek aktywności ekonomicznej. Kiedy na przykład kobiety podejmują pracę zarobkową, choć w kraju macierzystym wykonywały jedynie prace domowe, zmiana ich sytuacji materialnej może mieć wpływ na pozycję tych kobiet względem innych członków rodziny lub wspólnoty. Poniżej omawiam obszary, w których różnice genderowe są szczególnie dostrzegalne, jeśli chodzi o sytuację migrantów w Polsce.

## [tytuł II rzędu] Migracje a gender

**Zdrowie psychiczne.** Migracje wiążą się z dodatkowym stresem wynikającym ze zmiany otoczenia, z rozłąki z bliskimi, niepewności co do sytuacji finansowej, obniżenia statusu społecznego, zachwiania ról genderowych, barier językowych i kulturowych. Migracje przymusowe i nielegalne są ponadto obciążone traumatycznymi przeżyciami poprzedzającymi i towarzyszącymi wyjazdowi oraz szczególnym poczuciem zagrożenia i niepewności co do przyszłej sytuacji życiowej. W wypadku osób ubiegających się o status uchodźcy pobyt w zamkniętym ośrodku zdecydowanie nie sprzyja normalizacji życia.

Chociaż wszyscy migranci są narażeni na problemy natury psychologicznej, występują w tym zakresie ważne różnice pod względem płci. Przede wszystkim – zwłaszcza w wypadku uchodźców – kobiety i mężczyźni mogą mieć bardzo różne doświadczenia przed wyjazdem. Kobiety w sytuacji konfliktu są bardziej narażone na przemoc, szczególnie gwałty, z kolei mężczyźni najczęściej mają za sobą doświadczenia walki zbrojnej, przemocy, której są zarówno ofiarami, jak i sprawcami. Ponadto – i w sytuacji konfliktu zbrojnego, i w sytuacji migracji – ulegają zmianom role genderowe, kiedy na przykład pod nieobecność mężczyzny (męża, ojca) kobiety muszą przejąć również jego obowiązki. Migrantki zarobkowe, które zostawiły rodziny w kraju pochodzenia i zarabiają na ich utrzymanie, świadcząc usługi opieki nad dziećmi i prowadzenia domu, również specyficznie przeżywają proces migracji. Jeśli nawet mogą regularnie odwiedzać rodzinę (mają uregulowany pobyt), mogą odczuwać problemy psychologiczne wynikające z poczucia straty lub wyrzutów sumienia częściej niż mężczyźni migranci zarobkowi. Z kolei, o ile w wypadku tradycyjnego podziału ról genderowych sytuacja kobiet<sup>2</sup> przebywających w ośrodku dla uchodźców znacznie się nie zmienia, o tyle rola mężczyzn zmienia się radykalnie – bez możliwości pracy zarobkowej przestają pełnić dominującą funkcję żywiciela rodziny, z czym, szczególnie w mocno patriarchalnych kulturach, radzą sobie bardzo źle. Co więcej, problemy psychologiczne rodziców przekładają się na problematyczne relacje z dziećmi, wzrost przemocy wobec nich, co potęguje własne kłopoty emocjonalne młodszych pokoleń. Chociaż niechęć do przyznania się do problemów natury psychicznej jest bardzo powszechna wśród migrantów, szczególnie pochodzących ze społeczności kulturowych, w których wyrażanie emocji u mężczyzn jest kulturowym tabu (w Polsce przede wszystkim dotyczy to Czeczenów), mężczyźni migranci na ogół mniej chętnie korzystają z pomocy psychologa niż kobiety migrantki. Kobiety i mężczyźni, a także dzieci, potrzebują więc pomocy psychologicznej, uwzględniającej ich specyficzne doświadczenia i źródła problemów.

**Zdrowie reprodukcyjne.** Jest to obszar bardzo problematyczny wśród migrantek, najbardziej zaś wśród uchodźczyń pochodzących ze społeczności kulturowych, w których linia podziału między sferą prywatną a publiczną jest bardzo wyrazista (ponownie mowa przede wszystkim o Czeczenkach). Sytuację ogólnie niskiego poziomu wiedzy na temat zdrowia i ograniczony dostęp do lekarzy pogarszają tabu kulturowe cechujące sferę seksualności kobiet. Cięża, problemy z płodnością i możliwości antykoncepcji nie są tematami, na jakie łatwo rozmawiają migrantki, którym wpojono, że są to tematy możliwe do poruszania co najwyżej wyłącznie między blisko spokrewnionymi ze sobą kobietami w

---

<sup>2</sup> W wypadku Polski mam na myśli głównie sytuację Czeczenek.

zaczyszu własnego domu. Poziom wiedzy w tym obszarze zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn jest bardzo niski, a dostęp do źródeł rzetelnej wiedzy – mocno ograniczony. Dużym problemem jest kontrola urodzeń. Z jednej strony, niepewna sytuacja migrantek, szczególnie uchodźczyń, nie sprzyja chęci zakładania rodzin i posiadania dzieci, z drugiej jednak strony – tradycja rodzin wielodzietnych i społeczna stygmatyzacja niepłodności (brak dziecka po kilku latach ślubu może być powodem do rozwodu) sprawia, że kobiety, nawet jeśli mają dostęp do antykoncepcji, niechętnie z niej korzystają z powodów społecznych. Sytuacja ta dotyczy również migrantek o nieregulowanym pobycie, ponieważ nie mają one możliwości korzystania z państwowej opieki zdrowotnej w Polsce, jednocześnie jednak nie mogą wyjechać do kraju pochodzenia, kiedy potrzebują opieki, gdyż wiąże się to z deportacją.

**Przemoc na tle płciowym.** Kolejny problem, kiedy sytuacja kobiet migrantek i przedstawicieli mniejszości seksualnych zdecydowanie się różni od sytuacji heteroseksualnych mężczyzn, to przemoc fizyczna i psychiczna. Chociaż mężczyźni również mogą paść ofiarą przemocy, to jednak najczęściej doświadczają jej kobiety. Z jednej strony, możemy mówić o przemocy ze strony członków rodziny, wewnątrzgrupowej, z drugiej strony – o przemocy zewnątrzgrupowej, na przykład ze strony pracodawców. Doświadczenia związane z migracją przymusową mogą potęgować problemy migrantów, często zaś sposobem na rozładowanie negatywnych emocji jest przemoc wobec słabszych: mężczyzn wobec kobiet, kobiet wobec dzieci.

Ponadto osoby doświadczające przemocy często nie są w stanie skorzystać z istniejących instrumentów ochrony. Po pierwsze, nie zawsze są świadome swoich praw i możliwości. Po drugie, nie mają pewności, że uzyskają odpowiednio skuteczną pomoc. Po trzecie, ze względów kulturowych „o tych rzeczach” się nie mówi, a kiedy się jednak powie, wówczas dla kobiety może to oznaczać wykluczenie ze wspólnoty – winą obarcza się ofiarę, nie zaś sprawcę. Ofiary przemocy mogą się również nie przyznawać do doświadczeń przemocy w obawie przed oskarżeniem o szkalowanie własnej społeczności. Co więcej, migrantki, szczególnie te bez uregulowanego statusu prawnego, mogą nie zgłaszać aktów przemocy ze strony pracodawców w obawie przed utratą pracy i deportacją. Wykonywanie pracy w domu klienta dodatkowo naraża migrantki na specyficzny rodzaj przemocy – ze względu na zatarcie się podziału na sferę prywatną i publiczną (zawodową). Pracodawca może to wykorzystywać,

wymagając znacznie więcej pracy za te same pieniądze, nie oferując odpowiednich przerw lub dni wypoczynku. Dotyczy to szczególnie kobiet mieszkających u pracodawcy<sup>3</sup>

**Podjęcie pracy i podział ról w rodzinie.** Istnieje znaczna segregacja pracy według płci wśród migrantów na wtórnym rynku pracy. O ile migranci i migrantki, którym udało się wejść na pierwotny rynek pracy, najczęściej przez ukończenie studiów w Polsce, mają podobne szanse rozwoju zawodowego, o tyle ścieżki zawodowe migrantów i migrantek na wtórnym rynku pracy mocno się różnią. Kobiety wykonują przede wszystkim prace związane z opieką i prowadzeniem domu, z kolei mężczyźni – prace wymagające siły fizycznej, na przykład prace na budowie.

Występuje również znaczna różnica w postawach wobec podejmowania pracy, szczególnie wśród migrantów pochodzących ze społeczności, w których role płciowe są sztywno określone. Dobrym przykładem jest tutaj sytuacja uchodźców z Czeczenii. Z jednej strony, ze względu na wyraźny podział ról między płciami, na przykład w społeczności czeczeńskiej kobiety w związkach małżeńskich często nie podejmują pracy poza domem lub nie wykonują określonych zawodów. Brak dostępu do opieki nad dziećmi znacznie ogranicza kobietom możliwości pracy zarobkowej poza domem. Kobiety nie wnikają również w sprawy formalne, nie mają do czynienia z realiami codziennego życia, ponieważ rola ich ogranicza się do opieki nad domem i dziećmi<sup>4</sup>. Ponadto, jak wynika z badań, uchodźczynie, szczególnie samotne matki, są wysoce zagrożone bezdomnością<sup>5</sup>.

Z drugiej strony, migracja często oznacza możliwość większej emancypacji dla kobiet dzięki pracy zarobkowej oraz zmianie wymiaru kulturowego i społecznego. Kobiety, zwłaszcza samotne matki (przede wszystkim chodzi tutaj o uchodźczynie czeczeńskie), jeśli decydują się podjąć pracę, są gotowe do wykonywania każdej pracy, nie przejmując się jej statusem czy adekwatnością wynagrodzenia. Mężczyźni zaś nie są chętni do wykonywania prac o niskim statusie i wynagrodzeniu, często wolą nie pracować, niż pracować w zawodzie poniżej swoich aspiracji<sup>6</sup>. Jednocześnie mężczyźni równie niechętnie podejmują się prac domowych czy opieki nad dziećmi – mocno kojarzonych z rolą kobiety. Prowadzi to często do sytuacji, kiedy kobiety pracują „na dwa etaty” – zarówno zarabiają na utrzymanie rodziny,

---

<sup>3</sup> Ponadto, nawet jeśli migrantki pracujące w sektorze usług domowych przebywają w kraju legalnie, bardzo często są zatrudnione „na czarno”, co również prowadzi do nadużyć ze strony pracodawców. Szerzej na ten temat – por. między innymi: M. Kindler, *Risk and Risk Strategies in Migration: Ukrainian Domestic Workers in Poland*, [w:] *Migration and Domestic Work: a European Perspective on a Global Theme*, red. Lutz, H. Ashgate, Aldershot 2008, s. 145–160; A. Kordasiewicz, *Etniczny wymiar funkcjonowania rynku usług domowych w Warszawie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> N. Ryabinska, K. Wysińska, *Bezdomność uchodźców w Polsce – wyniki badania pilotażowego*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat – por. A. Chrzanowska, K. Gracz, *Sytuacja przymusowych migrantek na polskim rynku pracy*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa 2008.

jak i wykonują wszystkie obowiązki domowe, podczas gdy mężczyźni, także ci niepodejmujący pracy zarobkowej, nie angażując się w obowiązki domowe (co również negatywnie przekłada się na ich zdrowie psychiczne).

Nie są to wszystkie możliwe obszary występowania różnic w sytuacji migrantów ze względu na różnice płci. Powyższy opis wyjaśnia jednak, dlaczego warto uwzględnić wymiar genderowy w działalności na rzecz migrantów. Ponadto nakładają się na ten podział różnice kulturowe związane z wiekiem, klasą społeczną i poziomem edukacji.

## **[tytuł II rzędu] Uwzględnienie różnic genderowych w działalności polskich organizacji pozarządowych**

W Polsce od pewnego czasu wymiar genderowy jest uwzględniany zarówno w analizach naukowych migracji, jak i w działalności organizacji pozarządowych świadczących pomoc migrantom. Sytuacja w tej dziedzinie w Polsce jest jednak dość specyficzna i różni się od sytuacji w wielu krajach Europy Zachodniej, gdzie w działania na rzecz migrantów są również zaangażowane różne organizacje zrzeszające migrantów. W Polsce organizacji takich jest wyjątkowo mało, działania istniejących podmiotów są zaś dość ograniczone. Można tutaj wymienić Fundację Ternopilską i Fundację Nasz Wybór, które zostały powołane przez migrantki i migrantów, ale – ze względu na ograniczone finansowanie – dotychczas nie prowadziły szeroko zakrojonej działalności. Co więcej, nie ma również organizacji skupiających swoje działania na wspieraniu kobiet migrantek, które to organizacje często można spotkać w krajach o dłuższym doświadczeniu imigracji. Działaniami na rzecz migrantów zajmują się podmioty mające przede wszystkim za cel niesienie szeroko rozumianej pomocy imigrantom (na przykład Polskie Forum Migracyjne, Fundacja „Ocalenie”), organizacje szerzej zajmujące się prawami człowieka i pomocą prawną (na przykład Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Towarzystwo Interwencji Prawnej, Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Fundacja Instytut na Rzecz Państwa Prawa) oraz organizacje działające na rzecz praw kobiet (na przykład Demokratyczna Unia Kobiet, Fundacja MaMa). O ile w wypadku organizacji feministycznych wymiar genderowy w działaniach na rzecz imigrantów jest wpisany w profil organizacji, o tyle w wypadku pozostałych podmiotów zwrócenie uwagi w swojej działalności na różne potrzeby imigrantów w zależności od płci często wynikało z praktyki, nie zaś z przekonań i pierwotnych założeń. Dążenie do skutecznej realizacji określonych działań prowadziło do refleksji, że na przykład warsztaty na dany temat będą bardziej

skuteczne w grupach z podziałem na płeć, ponieważ w grupach mieszanych kobiety nie zabierają głosu, a już na pewno nie mają odwagi mówić o pewnych rzeczach.

**Opieka zdrowotna, prawa reprodukcyjne, opieka nad dziećmi.** Jednym z przykładów jest tutaj projekt przeprowadzony przez Polskie Forum Migracyjne we współpracy z Fundacją Rodzić po Ludzku<sup>7</sup>, którego celem było podniesienie świadomości na temat ciąży i porodu wśród uchodźczyń. Kobiety, które wzięły udział w projekcie, miały okazję uzyskać wiedzę na temat przebiegu ciąży, standardach w dziedzinie porodu i opieki nad małymi dziećmi w Polsce, o badaniach zalecanych kobietom w ciąży i o chorobach, które można leczyć w ciąży. W warsztatach brały udział wykwalifikowane położne. W ramach projektu powstał informator w języku rosyjskim na temat opieki nad ciężarnymi i porodu w Polsce. Podobnie Fundacja MaMa prowadziła warsztaty dla matek na temat opieki nad dziećmi. Podejście w tym wypadku było mniej eksperckie, bardziej nastawione na wymianę wiedzy i doświadczeń między matkami Polkami oraz matkami cudzoziemkami. Również w ramach projektu prowadzonego przez Międzynarodową Organizację do spraw Migracji oraz Urząd do spraw Cudzoziemców zrealizowano warsztaty dotyczące zdrowia kobiet i opieki nad dziećmi. Oprócz warsztatów dla kobiet objętych postępowaniem o nadanie statusu uchodźcy odbyły się także szkolenia z zakresu komunikacji międzykulturowej dla personelu medycznego i pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodkach dla osób ubiegających się o status uchodźcy. W ramach innego projektu Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji – „Dobrowolne powroty” – wzięto pod uwagę szczególne potrzeby zdrowotne kobiet ciężarnych. Ponadto pomoc w korzystaniu z opieki zdrowotnej, konsultacje i pomoc w tłumaczeniu w kontakcie z lekarzami są prowadzone przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej oraz Fundację „Ocalenie”. Jest ona bardzo zindywidualizowana, świadczona konkretnej osobie, przez co jest mocno dostosowana do konkretnych potrzeb, również tych wynikających z różnic płci.

**Wsparcie psychologiczne.** Pomoc psychologiczna często ma charakter indywidualny – poziom jej dostosowania do konkretnych potrzeb migrantów zależy od umiejętności i wiedzy psychologów, psychiatrów i psychoterapeutów świadczących pomoc. Są również przykłady, kiedy organizacja pozarządowa świadcząca wsparcie psychologiczne od razu zakłada różne grupy odbiorców. Na przykład już w opisie projektu „Q-Integracji”, prowadzonego w ośrodku dla uchodźców w Łomży przez Fundację „Ocalenie”, zaznaczono, że wsparcie psychologiczne jest skierowane do „dorosłych, rodzin, kobiet, dzieci”<sup>8</sup>. Z kolei Fundacja

---

<sup>7</sup> Przy wsparciu Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców i wojewody mazowieckiego.

<sup>8</sup> Por. [http://www.ocalenie.org.pl/?page\\_id=3441](http://www.ocalenie.org.pl/?page_id=3441) [dostęp: 11 stycznia 2013 roku].



Forum na Rzecz Różnorodności Społecznej w ramach „Centrum Powitania” w Warszawie<sup>9</sup> organizowała wiele działań skierowanych specjalnie do kobiet migrantek, w tym warsztaty psychologiczne, wydarzenia integracyjne oraz zorganizowane grupy wsparcia, których podstawą było przekonanie, że kobiety przeżywają proces migracji specyficzniej i w wielu aspektach inaczej niż mężczyźni. Mogą mieć potrzebę omawiania doświadczeń i trudnych sytuacji, dzielenia się doświadczeniami, wspierania się nawzajem, a jeśli takie wymiany są moderowane przez wykwalifikowanych psychologów – nabierają wymiaru terapeutycznego. Celem działań było więc stworzenie przestrzeni, w której beneficjentki czułyby się komfortowo, mogły się poznać nawzajem, aby lepiej radzić sobie z trudnościami wynikającymi z doświadczenia migracji. Spotkania organizowano w formie warsztatów psychologicznych i spotkań dyskusyjnych, prowadzono ponadto grupę wsparcia. Miały się one także przyczynić do budowania asertywności, radzenia sobie ze stresem, wzmacniania pewności siebie, co miało pozytywnie wpłynąć na sposób funkcjonowania beneficjentek w różnych sferach życia w Polsce – od zawodowego po osobiste. Tego rodzaju działania edukacyjno-integracyjne były realizowane łącznie ze spotkaniami edukacyjnymi, między innymi na temat prawa pracy i legalizacji pobytu, przeznaczonymi specjalnie dla kobiet.

**Integracja przez działania kulturalne.** Jak to jest w wypadku wszelkich prób klasyfikacji i segregowania rzeczywistości, analitycznie odrębne kategorie nakładają się na siebie, kiedy stosujemy je do poszczególnych projektów i działań. Projekty warsztatów tworzenia biżuterii dla czeczeńskich dziewczynek (Polskie Forum Migracyjne), mecz matek uchodźczyń (Fundacja MaMa) oraz warsztaty tworzenia biżuterii dla kobiet (Fundacja Forum na rzecz Różnorodności Społecznej w ramach „Centrum Powitania”) zostały wymienione również w innych kategoriach działań. Są one jednak także przykładami działań kulturalnych, których celem jest wsparcie integracji migrantów, a które są często różnicowane genderowo. Innym przykładem takich działań jest inicjatywa Stowarzyszenia „Praktycy Kultury”, które wystawiło spektakl przygotowany na kanwie opowieści uchodźczyń z Czeczenii<sup>10</sup>. Wywiady z uchodźczyniami również zostaną opublikowane. Celem tej publikacji jest umożliwienie uchodźczynom mówienia własnym głosem i bycia słyszanyimi. Autorzy projektu celowo koncentrowali się na doświadczeniach kobiet, podkreślając ich odmiennność od doświadczeń mężczyzn uchodźców. Z kolei Think Tank Feministyczny zorganizował konkurs na

---

<sup>9</sup> „Centrum Powitania” było prowadzone przez trzy organizacje: Forum na Rzecz Różnorodności Społecznej, Fundację Rozwoju „Oprócz Granic” i Fundację „Nasz Wybór”. Forum na Rzecz Różnorodności Społecznej zajmowało się potrzebami psychospołecznymi klientów „Centrum Powitania”, a Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic” skupiała się na konsultacjach prawnych i dotyczących rynku pracy.

<sup>10</sup> Por. <http://www.praktycy.org/historie/zina.swf> [dostęp: 11 stycznia 2013 roku].

pamiętnik emigrantki. W konkursie wzięły udział zarówno Polski emigrantki, jak i imigrantki do Polski.

**Przeciwdziałanie przemocy.** Przykładem całościowych działań w zwalczaniu przemocy wobec migrantów jest podpisanie *Porozumienia w sprawie standardowych procedur postępowania w zakresie rozpoznawania, przeciwdziałania oraz reagowania na przypadki przemocy seksualnej lub przemocy związanej z płcią wobec cudzoziemców przebywających w ośrodkach dla osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy*. Dokument ten podpisali: szef Urzędu do spraw Cudzoziemców, Komendant Główny Policji, Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR), Fundacja „La Strada” oraz Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć. W ramach porozumienia powstał wspólny system przeciwdziałania przemocy seksualnej. Obecnie przy każdym ośrodku dla cudzoziemców funkcjonują zespoły współdziałania, w skład których wchodzi: przedstawiciel organizacji pozarządowej, pracownik Urzędu do spraw Cudzoziemców odpowiedzialny za określony ośrodek, kierownik lokalnej jednostki policji (lub wyznaczony funkcjonariusz)<sup>11</sup>. Każdy zespół współpracuje z personelem medycznym w danym ośrodku, z przedstawicielami innych instytucji i reprezentantami środowisk uchodźczych. Ponadto inne organizacje prowadziły lub planowały projekty skierowane na przeciwdziałanie przemocy, w tym przemocy seksualnej, ale nie uzyskały finansowania (w tym Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Instytut Spraw Publicznych oraz Centrum Praw Kobiet).

**Pomoc dzieciom cudzoziemskim.** Pomoc dzieciom migrantom, szczególnie dzieciom pozostawionym bez opieki dorosłych, w dużym zakresie świadczy kilka instytucji, w tym Fundacja Dzieci Niczyje oraz Fundacja „La Strada”. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej finansowało pracę asystentów kulturowych w szkołach, do których uczęszcza duża liczba dzieci cudzoziemskich. Z kolei Polskie Forum Migracyjne w latach 2009–2010 prowadziło zajęcia dla dzieci rodziców przebywających w ośrodkach dla cudzoziemców. Część zajęć była wspólna dla wszystkich dzieci, część zaś sprofilowana osobno dla chłopców i dla dziewcząt. Taki podział był rezultatem wiedzy czerpanej z wcześniejszych doświadczeń organizatorów, że chłopcy i dziewczęta mają inne potrzeby i wymagają innych form aktywności. Dla chłopców prowadzono warsztaty z tańca *capoeira*, wymagającego dużego wysiłku fizycznego, których celem było zapewnienie wentyla dla negatywnych emocji i zachęcenie do współpracy w grupie. Z kolei dla dziewcząt zorganizowano warsztaty ręcznego tworzenia biżuterii, na których miały okazję zrobić coś same, co później było podziwiane i

---

<sup>11</sup> Warto tutaj wspomnieć, że w 2010 roku Urząd do spraw Cudzoziemców otworzył w Warszawie, na Targówku, ośrodek wyłącznie dla kobiet.

chwalone przez innych – działania te między innymi miały się przyczynić do podniesienia samooceny, wiary w siebie i poczucia sprawczości. Według organizatorów, w zajęciach sportowych dziewczęta czeczeńskie nie chciały brać udziału, ale również czeczeńscy chłopcy protestowali przeciwko uczestnictwu w nich polskich i czeczeńskich dziewcząt. Zajęcia dla matek i dzieci prowadziła również Fundacja MaMa. W 2006 roku fundacja ta, w ramach Tygodnia Futbolu Przeciwko Rasizmowi w Europie, zorganizowała mecz dla dzieci uchodźców z Czeczenii, a dla ich matek w tym czasie – porady prawne. Rok później odbył się mecz, w którym brały już udział matki cudzoziemki.

**„Swoim głosem” – aktywizacja i budowanie kompetencji i umiejętności.** Wiele działań mających na celu budowanie umiejętności i kompetencji migrantów jest skierowanych do kobiet. Wynika to z dwóch głównych przyczyn. Z jednej strony, przedstawiciele organizacji pozarządowych często zdają sobie sprawę z tego, że kobiety pod wieloma względami znajdują się w trudniejszej sytuacji niż mężczyźni, są to więc działania rekompensacyjne. Z drugiej zaś strony, istnieje przekonanie<sup>12</sup>, że w kobiety warto inwestować, ponieważ lepiej się integrują, chętniej uczą się języka, mają większe predyspozycje i możliwości być aktorami zmiany i są w stanie pociągnąć za sobą innych. Na przykład Towarzystwo Interwencji Kryzysowej prowadziło szkolenia i warsztaty dla kobiet migrantek z autoprezentacji, umiejętności prowadzenia wywiadu, ze współpracy z mediami oraz z samoorganizacji i ze wspomagania innych kobiet. Projekt mający na celu aktywizację środowiska migrantów realizuje również Międzynarodowa Organizacja do spraw Migracji. W tym wypadku nie jest on skierowany konkretnie do kobiet, ale w praktyce to właśnie kobiety skorzystały na nim najbardziej. Między innymi dzięki wsparciu Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji (i Towarzystwa Interwencji Kryzysowej) zostały formalnie powołane Fundacja Ternopilska oraz Perechrestia Zatoka Gdańska – organizacje, które działały przez pewien czas jako nieformalna grupa osób, przeważnie migrantek i migrantów. Na czele obu instytucji stanęły kobiety migrantki z Ukrainy. Ponadto Polskie Lobby Kobiet we współpracy ze Stowarzyszeniem Współpracy Kobiet (NEWW) zorganizowało spotkanie kobiet zainteresowanych wspieraniem i działaniem na rzecz wzmocnienia roli kobiet cudzoziemek „Równe Prawa. Równe Głosy. Imigrantki w Unii Europejskiej” (z braku finansowania projekt nie był jednak kontynuowany).

**Aktywizacja zawodowa.** Centrum Praw Kobiet prowadziło w 2010 roku projekt, który miał na celu przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu kobiet z doświadczeniem przemocy i dyskryminacji przez ich aktywizację społeczną i zawodową. Działaniami projektu objęto

---

<sup>12</sup> Por. A. Chrzanowska, K. Gracz, *Sytuacja przymusowych migrantek na polskim rynku pracy*, op. cit.

zarówno Polki – mieszkanki województwa łódzkiego, jak i migrantki, prowadząc warsztaty psychologiczne, informacyjne i ruchowe (w tym naukę samoobrony *wendo*), udzielając indywidualnego wsparcia prawnego i psychologicznego oraz pomocy w poszukiwaniu pracy<sup>13</sup>. Z kolei Fundacja MaMa oraz Stowarzyszenie Interwencji Prawnej planowały projekt aktywizacji zawodowej, w tym założenia spółdzielni pracy dla najbardziej aktywnych i zaangażowanych uchodźczyń, które następnie miałyby pociągnąć za sobą innych członków wspólnoty, projekt nie otrzymał jednak odpowiedniego finansowania. Inny projekt, prowadzony do 2008 roku i administrowany przez Uniwersytet Warszawski – „Międzykulturowe Centrum Adaptacji Zawodowej” – w założeniach był skierowany zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn. W ramach tego projektu w grudniu 2007 odbyło się seminarium i powstała publikacja na temat sytuacji uchodźczyń na rynku pracy.

**Całościowa pomoc indywidualna – system mentorów (asystentów, doradców).** Całościowej pomocy indywidualnej migrantom, przede wszystkim uchodźcom (w tym porady prawne, poradnictwo zawodowe, pomoc w kontaktach z instytucjami państwowymi, pomoc w dostępie do opieki zdrowotnej) udziela Fundacja „Ocalenie” oraz Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. W tym wypadku różnice genderowe również są brane pod uwagę, podobnie jak inne specyficzne potrzeby wynikające z konkretnej sytuacji danej osoby, w tym jej wieku, znajomości języków czy wykształcenia. Często przy doborze mentora (asystenta) dla konkretnej osoby uwzględnia się także płeć, wychodząc z założenia, że o niektórych sprawach łatwiej będzie kobiecie porozmawiać z kobietą a mężczyźnie – z mężczyzną.

**Porady prawne dla migrantów** prowadzi wiele organizacji. Najczęściej są to porady dotyczące konkretnych sytuacji, wymiar genderowy jest więc brany pod uwagę dlatego, że całe podejście jest zindywidualizowane. Niektóre organizacje prowadziły również warsztaty prawne skierowane do kobiet (w tym migrantek), na przykład Demokratyczna Unia Kobiet.

**Seminaria, konferencje.** Ponadto niektóre organizacje prowadziły seminaria i konferencje poświęcone migracjom, wyraźnie uwzględniające wymiar genderowy. Jako przykład można tutaj przywołać seminarium Instytutu Spraw Publicznych „Być imigrantką... Gender a migracje” czy konferencję „Migrantki, ekonomia, integracja” oraz (omówione wcześniej) seminarium Stowarzyszenia Interwencji Prawnej poświęcone sytuacji migrantek na polskim rynku pracy.

---

<sup>13</sup> Por. [http://www.cpk.lodz.pl/projekty/dane\\_o\\_projekcie](http://www.cpk.lodz.pl/projekty/dane_o_projekcie) [dostęp: 11 stycznia 2013 roku].

## [tytuł II rzędu] **Wyzwania dla organizacji pozarządowych prowadzących działania na rzecz migrantów**

Z powyższego zestawienia wynika, że w ciągu ostatnich kilku lat polskie organizacje działające na rzecz migrantów w znacznym stopniu starały się uwzględniać różnice genderowe. Działalność taka jest jednak obarczona pewnymi wyzwaniami, które zostaną omówione poniżej.

**Czy „gender” powinien oznaczać „kobiety”?** Większość działań, które biorą pod uwagę różnice genderowe, jest skierowana do kobiet. Jest to zrozumiałe, ponieważ tradycyjnie pomijano sytuację i potrzeby kobiet. Są jednak określone wymiary, w których to właśnie mężczyźni mają więcej problemów, potrzebują więcej uwagi i działań skierowanych bezpośrednio do nich jako grupy. Za przykład mogą posłużyć problemy mężczyzn z wejściem na rynek pracy, szczególnie w bardziej tradycyjnych kulturach, w których mężczyźni „nie wypada” podejmować się prac o niskim statusie i zarobkach. To właśnie mężczyźni potrzebują pomocy w zmianie postaw, dodatkowych szkoleń, wsparcia psychologicznego, pomocy w radzeniu sobie z sytuacją utraty statusu, pomocy w uczeniu się swojej roli mężczyzny w nowych warunkach. Praca z mężczyznami jest również konieczna, żeby kobiety w pełni mogły skorzystać z działań nakierowanych na zmianę ich postaw (*empowerment*), budowanie asertywności, rozwijanie umiejętności, pomoc w wejściu na rynek pracy. Mężczyźni potrzebują wsparcia, żeby poradzić sobie z sytuacją odwrócenia ról genderowych, kiedy to kobieta dostaje pracę zarobkową poza domem, na mężczyźnie zaś spoczywa odpowiedzialność za prowadzenie domu i opiekę nad dziećmi. Podobnie jest w zakresie działań służących przeciwdziałaniu przemocy na tle seksualnym. Potrzebna jest tutaj zarówno pomoc psychologiczna, jak i porady prawne czy informowanie, jakie zachowania są akceptowalne w Polsce, jakie zaś nie są, jakie mogą być role kobiety i mężczyzny. Oczywiście muszą to być odrębne oferty skierowane do kobiet i do mężczyzn. W wielu obszarach działania skierowane jedynie do kobiet nie przyniosą oczekiwanych skutków.

**Kultura a gender – obawy przed „emancypacją na siłę”.** Kolejnym ogromnym wyzwaniem jest poradzenie sobie z dylematem: poszanowanie dla praw kobiet (kosztem respektu wobec nakazów kultury) czy poszanowanie tradycji kulturowych (kosztem ograniczenia wolności i możliwości kobiet, łamania praw kobiet i przedstawicieli mniejszości seksualnych). Chociaż, jak zauważa na przykład Sylvia Walby, wszystkie kultury są patriarchalne<sup>14</sup>, co oznacza, że to mężczyźni odgrywają dominującą rolę w stosunkach

---

<sup>14</sup> S. Walby, *Theorising Patriarchy*, Blackwell, Oxford 1990.

rodziny i społecznych, to jednak kultury różnią się stopniem nasilenia tego zjawiska. Dlatego wspieranie tradycyjnych kultur może mieć negatywny wpływ na sytuację kobiet. Dyskusja jest jednak złożona, czego przykładem mogą być choćby reakcje, jakie wywołał artykuł Susan Moller Okin, w którym autorka zadała prowokacyjne pytanie: „Czy wielokulturowość jest zła dla kobiet?” – i właściwie odpowiedziała na nie twierdząco<sup>15</sup>. Susan Moller Okin pokazała, że hołdowanie różnym tradycjom w imię poszanowania różnorodności kulturowej w ramach polityki wielokulturowości stoi w sprzeczności z respektowaniem zasady równości płci oraz ogranicza szanse i możliwości kobiet migrantek. Krytycy takiego podejścia zarzucili Susan Moller Okin ideologiczny neokolonializm, etnocentryzm i narzucanie emancypacji kobietom migrantkom.

Dylemat ten dostrzegają również przedstawicielki polskich organizacji pozarządowych. Można się spotkać z opinią, że należy bardzo uważać, aby w swoich działaniach nie „narzucić naszego modelu relacji genderowych”, nie „emancypować na siłę” migrantek. Dopóki kobiety te same nie odczuwają potrzeby uwolnienia się od sztywnego gorsetu tradycyjnej kultury, która precyzyjnie określa ich miejsce w strukturze społecznej, i nie poproszą o konkretną pomoc, nie powinno się im narzucać zachodnich norm zachowania.

Takie podejście jest zrozumiałe, często wynika z najlepszych pobudek. Po części – z pragnienia, żeby podchodzić z szacunkiem do przedstawicieli innych kultur, szczególnie dotkniętych dramatycznymi doświadczeniami wojny, ucieczki, dyskryminacji. Wydaje się jednak, że szacunek powinien być całościowy, obejmujący wszystkie sfery życia, krytyka określonych zachowań lub postaw oznacza bowiem podejście paternalistyczne. Po części – z obawy, że otwarte krytykowanie kultury może się przyczynić do wzrostu dyskryminacji wobec danej grupy, w pewnym sensie dostarczając argumentów dla rasistowskiej retoryki. Niestety, ofiarami takiej postawy będą osoby (kobiety), którym ochrona należy się najbardziej, ponieważ wewnątrz grupy mają najsłabszą pozycję.

Alternatywne podejście zakłada bardziej aktywne zaangażowanie na rzecz zmiany sztywnego podziału ról przypisywanych obu płciom – czyli nie wystarczy mówić, że „my” robimy to inaczej, należy również przekonywać, że „wy” także potraficie robić to inaczej. Stanowisko takie podkreśla potrzebę unikania esencjonalistycznego podejścia do kultur, zakładającego istnienie nieprzekraczalnych granic i spójność grupy kulturowej. Po pierwsze, reguły kulturowe nigdy nie są przestrzegane przez wszystkich członków wspólnoty bez wyjątku, na ogół posługujemy się jedynie uogólnieniami. Po drugie, kultury się zmieniają,

---

<sup>15</sup> *Is Multiculturalism Bad for Women?*, red. J. Cohen, M. Howard, M. Nussbaum, Princeton University Press, Princeton, 1999.

czasami znacznie szybciej, niż to się początkowo wydaje. Za tym bardziej aktywnym propagowaniem równouprawnienia zdecydowanie się opowiadam. W przeciwnym wypadku osoby, które odważą się na przełamanie kulturowych nakazów i zakazów, będą skazane na ostracyzm grupy i zmuszone do jej opuszczenia. Dla wielu może to być zbyt wysoka cena do zapłacenia. Z kolei na bardziej partnerskich relacjach między kobietami i mężczyznami, na odrzuceniu praktyk kulturowych godzących w prawa kobiet, skorzystają wszyscy – zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

Przyjmując takie stanowisko w ramach działań skierowanych do różnych instytucji, w tym placówek ochrony zdrowia, policji, opieki społecznej, powinno się uwrażliwiać ich przedstawicieli na dodatkowe problemy, które stoją przed migrantami pochodzącymi z bardziej tradycyjnych kultur, nie zaś relatywizować te różnice w imię poprawności politycznej. **Trzeba zwracać ich uwagę, że kobiety migrantki z tradycyjnych kultur, które cechuje sztywny podział ról genderowych, są bardziej narażone na przemoc, jednocześnie mogą być mniej chętne, aby się do tego przyznawać – należy im się szczególna troska i pomoc oraz uświadomienie, że tak być nie musi, nie zaś przemykanie oka na takie problemy w myśl zasady „ingerowanie oznacza brak szacunku wobec obcej kultury”.** Takie wnioski płyną z doświadczeń krajów o dłuższej historii polityki wobec migrantów i migracji, na przykład Wielkiej Brytanii, gdzie w ramach polityki wielokulturowości i poszanowania odrębności kulturowej dochodziło i wciąż dochodzi do łamania praw najsłabszych przedstawicieli tych kultur, w tym kobiet, na wielu poziomach – zarówno ustawodawstwa i stosowania istniejących przepisów, jak i debaty publicznej<sup>16</sup>.

**Działania w trybie projektowym.** Świadczenie pomocy migrantom w trybie konkursów jest problematyczne dlatego, że to instytucje dotujące określają, jaki typ działalności można prowadzić, z jaką grupą pracować, jak długo dane działania mogą trwać, nie zaś organizacje, które działania te wykonują. W związku z tym wiele ważnych działań nie jest kontynuowanych, a ich skuteczność w związku z tym jest mocno ograniczona. Ponadto, zdaniem wielu rozmówczyń, sponsorzy często mają problem z uświadomieniem sobie tego, w jakim stopniu docelowe grupy beneficjentów są różnorodne, dlatego istnieje potrzeba prowadzenia działań skierowanych do wąskich grup w ramach szerzej określonej grupy – na przykład do młodych matek uchodźczyń. Konkursy grantowe często obejmują działania albo skierowane ogólnie do kobiet, albo ogólnie do cudzoziemców. W tym wypadku projekt przeznaczony na przykład dla samotnych matek nie ma szans na finansowanie.

---

<sup>16</sup> J. Fomina, *Immigration and Diversity in Europe: Lessons from British Multiculturalism*, VDM Verlag Dr Mueller, Saarbrücken 2010.

Ponieważ grantodawcy w tak dużym stopniu mają wpływ na kierunek i treść działań organizacji pozarządowych, organizacje te często nie są w stanie odpowiadać na problemy i wyzwania, jakie zostały przez nie zdiagnozowane. Na przykład kilka organizacji, których przedstawicielki brały udział w badaniu, planowało przeprowadzić działania zapobiegające przemocy wśród uchodźców, ale nie uzyskały na nie finansowania. Oczywiście nie możemy przesądzać o powodach odrzucenia ich projektów, ale – zdaniem badanych – przyczyną była niewystarczająca zgodność projektów z priorytetami grantodawców.

Kolejnym problemem zgłaszanym przez rozmówczynie jest brak koordynacji działań – zarówno między poszczególnymi organizacjami, jak i między instytucjami grantodawczymi. W wyniku tej sytuacji określone typy działań są powielane, a różne organizacje docierają do tych samych grup beneficjentów, na przykład uchodźców przybywających w obozie dla cudzoziemców w określonej miejscowości – pomoc jest nierównomiernie kierowana do wszystkich, którzy jej potrzebują. **Konieczna jest szersza współpraca i wymiana informacji między grantodawcami, instytucjami państwa zajmującymi się świadczeniem usług migrantom i organizacjami pozarządowymi. Jednym z rozwiązań może być powstanie regularnie uzupełnianej mapy wszystkich projektów na rzecz migrantów. Ponadto ważne jest zaangażowanie potencjalnych organizacji grantobiorczych w proces opracowania priorytetów kolejnych edycji konkursów grantowych przez grantodawców. Innym pomysłem jest propagowanie partnerstw między organizacjami migranckimi a organizacjami pozarządowymi specjalizującymi się w działalności na rzecz migrantów.**

**Indywidualizacja świadczenia usług migrantom.** Niektóre organizacje skupiają się na indywidualnej pomocy migrantom. Z jednej strony, jest to bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ pozwala maksymalnie dostosować niesioną pomoc do potrzeb danej osoby. Z drugiej jednak strony, trudno nie zauważyć, jak dalece taka forma pomocy jest zależna od „czynnika ludzkiego” i obarczona ryzykiem uznaniowości. Inaczej mówiąc, to jakość pomocy jest potencjalnie mocno uzależniona od umiejętności, poglądów, nastawiania konkretnej osoby bezpośrednio pracującej z określonym beneficjentem. Aby zilustrować problem, posłużę się przykładem kobiety doświadczającej przemocy ze strony członków rodziny. Można sobie wyobrazić, że – w zależności od własnych poglądów – jeden przedstawiciel organizacji pozarządowej będzie ją namawiał do usamodzielnienia się i wyjścia z sytuacji przemocowej, inny zaś postąpi wprost przeciwnie, gdyż będzie ją namawiał do pozostania w ścisłym kręgu kulturowym. Jest to hipotetyczna sytuacja, mająca na celu jedynie ilustrację pewnego niebezpieczeństwa, a także wyzwań i potrzeb standaryzacji usług i zachowań wobec beneficjentów pomocy, szczególnie w wypadku zindywidualizowanej pracy z uchodźcami.



Taka hipotetyczna sytuacja właściwie nie powinna się zdarzyć – organizacje poradnicze pracują na ogół zgodnie z wypracowanymi standardami udzielania porad, w których normą nie jest radzenie klientowi, jak ma postąpić, ale dokładne pokazanie różnych możliwości postąpienia w danej sytuacji, wraz z naświetleniem ich potencjalnych konsekwencji. I to klient – na podstawie wyczerpujących informacji – powinien zdecydować, jakie rozwiązanie jest dla niego najlepsze. **Wprowadzenie systemu ewaluacji *peer-to-peer* oraz regularnych spotkań doradców i mentorów, służących wymianie doświadczeń i dyskusowaniu standardów, mogłoby się przyczynić do większej standaryzacji usług poradniczych.**

**„Własnym głosem”? Brak organizacji migranckich.** Możliwości partycypacji w życiu społecznym i politycznym migrantów, w tym warunki założenia własnych organizacji, zostały opisane przez Justynę Frelak i Piotra Kaźmierkiewicza<sup>17</sup>. Prawo powołania stowarzyszenia lub organizacji pozarządowej mają jedynie obywatele Polski lub osoby mające zezwolenie na stały pobyt, którego uzyskanie nie jest łatwe. Z tej przyczyny wyjątkowo mało jest organizacji zrzeszających migrantów. Oczywiście dochodzą tutaj również problemy finansowe i ogólna trudność zakładania nowych organizacji pozarządowych. Brak finansowania uniemożliwia zainteresowanym całkowite poświęcenie się działalności na rzecz organizacji, z kolei niewystarczające zaangażowanie ogranicza możliwości zdobycia finansowania na działalność organizacji. W tej sytuacji działania skierowane do migrantów są w dużej mierze projektowane bez ich udziału. Organizacje pozarządowe starają się w miarę możliwości konsultować przyszłych beneficjentów. W niektórych organizacjach działają również sami migranci (na przykład Fundacja „Ocalenie”, „Centrum Powitania”, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej), ale oddziaływanie takich osób – zarówno kobiet, jak i mężczyzn – na kształt działań skierowanych do migrantów jest ograniczony. Obecnie podejmuje się coraz więcej działań mających na celu zaktywizowanie migrantów i włączenie ich w proces kształtowania polityki integracyjnej. Ważne, żeby głos organizacji migranckich był pluralistyczny, gdyż pojedyncze podmioty nie powinny uzurpować sobie prawa do mówienia w imieniu wszystkich migrantów. Szczególnie jest istotne, aby głos młodych kobiet, tradycyjnie mających najmniejszą siłę sprawczą, był słyszany<sup>18</sup>. **Dobłą praktyką jest**

---

<sup>17</sup> J. Frelak, P. Kaźmierkiewicz, *Political participation of third country nationals on national and local level. Poland: country report*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.

<sup>18</sup> Warto wspomnieć o doświadczeniach innych krajów, w których stowarzyszenia migrantów (grup etnicznych) były bardziej liczne i wpływowe, na przykład Wielkiej Brytanii, gdzie w ramach polityki wielokulturowości przedstawiciele grup etnicznych byli regularnie konsultowani w różnych sprawach dotyczących sytuacji migrantów. Niestety, w większości wypadków „rzecznikami” społeczności byli konserwatywni mężczyźni realizujący własną agendę polityczną, w wyniku czego prawa kobiet, szczególnie młodych kobiet, były notorycznie ignorowane. Szerzej na ten temat – por. między innymi: F. Anthias, N. Yuval-Davis, *Racialized Boundaries: Race, Nation, Gender, Colour and Class and the Anti-racist Struggle*, Routledge, London 1993; M. Macey, *Multiculturalism, Religion and Women. Doing Harm by Doing Good?*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2009.

**zaangażowanie migrantów odbiorców planowanych działań już na etapie przygotowania wniosku grantowego, prowadzenie konsultacji wśród grupy docelowych beneficjentów na temat priorytetów projektu oraz planowanych form pomocy i usług.**

**Słaba oferta dla wszystkich.** Polska wciąż jest krajem „na dorobku” i trudno jest jej konkurować z państwami zachodnimi, cieszącymi się znacznie większym poziomem dobrobytu i szerszymi możliwościami w zakresie polityki społecznej. Przekłada się to nie tylko na wielkość środków przeznaczanych na wspieranie migrantów, ale także na szeroko rozumianą pomoc społeczną, z której na różnych etapach mogą korzystać migranci. Działania poszczególnych organizacji mogą być również ograniczone ze względu na ogólny brak lub znaczne ograniczenie oferty pomocy społecznej, także dla obywateli Polski. Na przykład w sytuacji przemocy w rodzinie opuszczenie przez kobietę sprawcy przemocy może być bardzo trudne – ośrodki dla samotnych matek są przepelnione, policja nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa takim osobom<sup>19</sup>, świadczenia dla samotnych matek są zaś zupełnie niewystarczające. Przedstawianie uchodźczynom możliwości opuszczenia przemocowych związków jako najsensowniejszego rozwiązania oznaczałoby wzięcie na siebie ogromnej odpowiedzialności za los kobiety, na który w praktyce nie ma się dużego wpływu z powodu ograniczeń instytucjonalnych. Podobnie ograniczony dostęp do opieki nad dziećmi w Polsce jest jeszcze bardziej odczuwalny w wypadku migrantek, które na ogół są pozbawione wsparcia, którym mogą cieszyć się Polki dzięki więziom rodzinnym i sieciom społecznym. Dlatego organizacje pozarządowe, przygotowując na przykład warsztaty dla matek migrantek, muszą również znaleźć sposób na zaangażowanie w tym czasie ich dzieci, na co nie zawsze mają środki. Poprawa sytuacji migrantów jest bezpośrednio związana z poprawą szeroko zakrojonej polityki społecznej. Warto jednak pamiętać, że migranci są w trudniejszej sytuacji niż obywatele państwa pobytu. Kobieta doświadczająca przemocy nie jest w stanie uciec do domu rodzinnego przed sprawcą przemocy. **Potrzebne jest uwrażliwienie przedstawicieli instytucji świadczących pomoc społeczną i zapewniających bezpieczeństwo publiczne na szczególną sytuację migrantów, konieczne są także dodatkowe środki pomocy skierowane do migrantów i migrantek.**

---

<sup>19</sup> Aleksandra Chrzanowska i Katarzyna Gracz tak opisują tę sytuację: „Rzadko też zdają sobie sprawę, że w Polsce mogą być instytucjonalnie chronione przed agresją mężczyzn – zarówno własnych mężów, jak i obcych. Nawet jeśli o tym wiedzą, raczej z tej możliwości nie korzystają, w obawie przed konsekwencjami grożącymi ze strony rodaków” (*Sytuacja przymusowych migrantek na polskim rynku pracy*, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy”, nr 3, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa 2008).

**Lista organizacji, z których przedstawicielkam przeprowadzono wywiady:**

Centrum Praw Kobiet

Fundacja „Forum Różnorodności”

Fundacja MaMa

Fundacja „Nasz Wybór”

Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic” („Centrum Powitania”)

Instytut Spraw Publicznych

Międzynarodowa Organizacja na rzecz Migracji

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Warszawskie Centrum Pomocy Rodzinie

Za treść publikacji odpowiada Instytutu Spraw Publicznych, poglądy w niej wyrażone nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.

Projekt „Polskie Forum Integracyjne II” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz z budżetu państwa.



Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części jest możliwy wyłącznie za zgodą Instytutu.

Cytowanie i wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone z podaniem źródła.

Instytut Spraw Publicznych

ul. Szpitalna 5 lok. 22

00-031 Warszawa

tel. +48 22 556 42 99, faks +48 22 556 42 62

e- mail: [isp@isp.org.pl](mailto:isp@isp.org.pl), [www.isp.org.pl](http://www.isp.org.pl)